Nro 131.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Sobota dnia 17 Kwietnia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich

Wiadomości Krajowe.

Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego. — Z odwołaniem się do odezwy swéj z dnia 8 kwietnia r. b. przez którą zawiadomieni zostali stowarzyszeni o terminach zebrań tego roku w każdém respective województwie odbyć się mających, dyrekcja główna dodatkowo podaje do wiadomości, iż z powodu święta w dniu 25 m. i r. bieżących przypadającego, zebranie stowarzyszonych województwa mazowieckiego załatwi czynności prawem sobie wskazane dopiéro w dniu następnym 26 m. i r. bieżących. Na ten więc dzień stowarzyszeni województwa mazowieckiego do Warszawy przybyć raczą. — W Warszawie dnia 13 kwietnia 1830 r. — Senator wojewoda prezes (podpisano) Miączyński. — Pisarz dyrekcji głównéj (podpisano) Drewnowski.

Poszyt drugi Pamiętnika dla Płci pięknéj wyszedł z druku, prenumeratorowie odebrać go mogą w miejscach wiadomych. Zawiera w sobie: 1) Obiór królowéj — Aniołowie strąceni — W rodzaju pieśni ludu: *a*) Pieśń żniwiarska; *b*) Odjazd; *c*) Pocałowanie — Żal Krakowianki — Do Fryd. Chopin grającego koncert na fortepjanie — Pożegnanie — Do S. G. — Spojrzenie — Do*** — Ja kocham duszę twoję. 2) Teodoro, król borów, powieść korsykańska — Stanisław z Lubomierza, powieść narodowa, ciąg dalszy — Pamiętnik wdowy po Wacławie D***. 3) Nowiny i wiadomości naukowe. 4) Teatr Narodowy, Rozmaitości, Mechaniczny i koncert Leśkiewicza. Ponieważ wiele osób życzyło nabyć tom piérwszy Pamiętnika dla płci pięknéj na krajowym odbity papierze, przeto Redakcja oświadcza, iż takowych w każdym czasie dostać można w mieszkaniu wydawcy przy Krakowskiém przedmieściu Nro 385, oraz we wszystkich znaczniejszych xięgarniach i składach za złp. 7.

Już tedy oryginalne pismo pod tyt. Rozejmski herbu *Zgoda* o powszechnym pokoju, na świat wyszło. Ma to pismo w żartobliwym sposobie, spór literacki o *sukcessji* od lat trzech u nas wszczęty, zupełnie godzić i razem, ma być, co do *prawodowstwa*, *naukowem*. Można go dostać w xięgarniach Gałęzowskiego, Brzeziny Węckiego i Glücksberga cena zp. 3.

Następne tomy Encyklopedji popularnéj nadal ciągle wychodzić będą, na które prenumerować można w Warszawie, jako też po wszystkich pocztamtach i stacjach pocztowych. Prenumerata na każdy tom w Warszawie kosztuje złp. 4 na prowincji złp. 4 gr. 15.

Nie bez prawdziwéj przyjemności czytam od niejakiego czasu, w pismach naszych artykuły blisko, i bardzo blisko obchodzące obywatela polskiego. Są to uwagi o żydach. W przedmiocie tym, już od 10 lat u nas pisać zaprzestano. Mówię zaprzestano, bo pominąwszy dawne czasy Rzeczypospolitéj, od r. 1816 do 1820, (a mianowicie w r. 1818) wyszło kilkanaście pisemek projektujących reformę tego mnogiego, a wyznaniem, językiem, obyczajami, i cha-

rakterem całkiem różnego od nas ludu. Cieszyć się zaiste wypada, że są przecież głowy, które rozważając tych współmieszkańców naszych dzieje, porównywając ich stan przeszły z stanem obecnym, zastanawiają się nad ogólną ich dążnością. Nie znam ja zasad tych potomków ludu wybranego, bo te są objęte nie w bałamutnym talmudzie, ale w tajemniczych ustnych podaniach, (głównym przedmiocie wykładów Rabińskich), do których jak wielką wartość przywięzują, dosyć jest powiedzieć, że je przyrównywają do wybornego wina, a pismo tylko do wody. Nie znam, powtarzam, zasad tych potomków ludu wybranego, lecz, jeżeli ze skutków można o przyczynach sądzić, śmiało mogę twierdzić, że muszą być zgubnemi dla dobra powszechnego. Zasługuje tu na wspomnienie artykuł w styczniowym poszycie Pamiętnika Umiejętności Moralnych i Literatury, o obecnym stanie żydów w rozmaitych krajach. Znajdzie tam czytelnik wiele ważnych, wiele ciekawych rzeczy. Atoli mém zdaniem, nie dosyć jeszcze na tém, bo kiedy w parlamencie angielskim o 30000 żydów na całą W. Brytanją mocne toczą się spory, jakże my na 400,000 massę ludu lekkim chlebem żyjącego możemy być obojętnymi? Proszę zważyć: Wielka Brytanja (Anglja właściwa, Irlandja i Szkocja) a Polska? 30,000 a 400,000? co za uderzająca różnica! Lecz nim kto jeszcze objawi publicznie swe w téj mierze myśli, ciekawy byłbym wiedzieć: w jakim celu, jak się dowiaduję z jednego z przypisków do pomienionego artykułu, autor uwag nad przekładem dzieła Mendelsona Fedon czyli o nieśmiertelności duszy, P. Janowski, przetłómaczył Ritualgesetze der Juden (obrzędowe ustawy żydów)? F. P.

Dnia wczorajszego płacono na giełdzie warszawskiéj, za polskie obligacje udziałowe po 400; za rossyjskie assygnaty po 181; za listy zastawne prócz kuponu 1 zł. 8 gr. żądano 98 zł. 7½ gr.; za dukaty nowe po 19 zł. 25 gr.

Sprostowanie. Na str. 666 wczorajszego Kurjera zamiast *dropieżnie* powinno być *drapieżnie.*

Przyjechali do Warszawy. — Zboiński hr. z Pieglowa 614 Niecała; Krulikowski Józef 638 Trębacka; Faliński Ludwik 2673 Bednarska; Bielski Grzegorz 2324 Dzika; Komorowski Piotr 584 Długa; Siarczyński Władysław tamże; Domaszewski Stanisław 2768 Alexandrja; Grabowski Franciszek tamże; Zabłocki Juljan 2680 Bednarska.

Dziś zrana ciepła stopni 4. — Wczoraj w polud. 8.

Wiadomości Zagraniczne.

Zakubańskie hordy góralskie, znane oddawna z napadania granic Czarnomorców, dopuszczały się w ciągu ostatniéj wojny z Turcją częstych napadów i rabunków. Niektóre pokolenia nie przestawały trudnić się rozbojem już po ukończeniu wojny z Turcją. Hrabia Paszkiewicz widział się być zatém zmuszonym, skarcić tych górali za ich najazdy i wysłał przy końcu stycznia r. b. jenerała Emanuela przeciw góralom Sapasugi zwanym; jenerał dopełniwszy zlecenia powrócił szczęśliwie z téj wyprawy. Inne hordy kaukazkie nie ujdą kary; hr. Paszkiewicz kazał już przygotować środki stosowne.

Na lato zaprowadzone będą w Petersburgu powozy do najęcia zwane *Omnibus*. Każdy z nich pomieści 22 osób.

Podług nowego urządzenia zagraniczni majstrowie przyjmowani będą do służby na okrętach rossyjskich tylko do r. 1840; na przyszłość sami krajowcy pełnić będą tę służbę.

Hrabia Ludwik Grocholski właściciel dóbr ziemskich na Wołyniu otrzymał pozwolenie założenia w Kamieńcu Podolskim klasztor P.P. Wizytek, które zajmować się będą wychowaniem panien wyznania rzymsko-katolickiego. Przedmioty nauk będą, religja, języki: polski, rossyjski, francuzki, arytmetyka, a na głównym celu będzie moralne kształcenie młodzieży żeńskiéj. Podobnych klasztorów ma cała Rossja tylko 2; jeden założony od dawna w Wilnie, drugi założony r. 1823 przez hr. Ilińskiego w Romanówie. Z obydwoma klasztorami

połączone są zakłady edukacyjne, nad któremi rząd w każdym razie może rozciągnąć bezpośredni nadzór.

Posłowie tureccy i bawiący w Petersburgu Mahometanie obchodzili tam swoje święto Bajramu w sali giełdowéj, która na ten cel stosownie była urządzoną.

Senator Chwostow posłał jenerałowi Dybiczowi poemat swój napisany z powodu pokoju adrjanopolskiego.

Romans P. Bułharyna pod tyt. Wyżygin, tłómaczony został na język niemiecki przez P. Oldencop; tenże zajmuje się teraz tłómaczeniem *Dymitra fałszywego*.

Między portami angielskiemi i mexykańskiemi w Vera Cruz i Tampico będzie zaprowadzona żegluga parowa. Anglicy przekonali się, że Mexyk jest dla Europy, szczególniéj dla nich bardzo ważnym krajem, gdyż ilość bitéj tam monety pomnaża się corocznie, tak, iż r. 1823 wybito w mennicach mexykańskich półczwarta miljona dolarów, a r. 1829 16 miljonów dollarów.

Moszeles jadąc z Londynu do pobliskiéj wsi w niedzielę spadł z wierzchu dyliżansa, gdzie sobie najął był miejsce i przez 12 godzin leżał bez zmysłów, ale już przyszedł do zdrowia.

Dnia 6 kwietnia zakończył życie w Darmsztadzie xiąże Ludwik I panujący w xieztwie Hesko-darmsztadzkiém. Xiąże Ludwik II objął po nim rządy i odroczył tegoż dnia posiedzenia sejmu do 16 czerwca.

P. O'Connell bawi teraz w Dublinie i znajdował się na zgromadzeniu towarzystwa politycznego za wpływem jego założonego, gdzie mocno powstawał na izbę niższą. Między innemi powiedział, że izba niema dosyć czasu do myślenia o pomyślności kraju, a nadto są w niéj wiele członków, którzy nie podług własnego sumienia, ale tak muszą głosować, jak się podoba ministrom, bo inaczéj utraciliby urzędy. Jedynym środkiem zaradzenia temu nieszczęściu jest rozwiązanie unji Irlandji i Anglji pod względem prawodawczym. P. Lacoles radził zgromadzeniu, ażeby się zatrudniono założeniem nowego towarzystwa w celu rozwiązania unji. W końcu wybrano kommissję do ułożenia petycji przeciw unji.

Gazeta urzędowa w Wassingtonie wychodząca umieściła przepis, podług którego powozy w dniach uroczystych przed mieszkanie prezydenta zajeżdzać mają i niektóre inne formalności. Nie podoba się to wielu dziennikom, a jeden napomina prezydenta, żeby nie zapomniał, iż tylko na krótki czas powierzono mu najwyższą władzę.

Król J. angielski ma się lepiéj; Kurjer londyński donosi, że w skutku zaziębienia się dostał żółtaczki.

Recenzja dzieła pod tytułem: Słownik hebrajski ułożony z pokrewnemi dyalektami arabskim, chaldejskim i syryjskim pokrótce objaśniony przez A. L. Chiarini professora etc; z textu łacińskiego przełożył P. Chlebowski, w Warszawie nakładem autora w drukarni banku pols. 1829, *obejmująca przeszło 700 artykułów, które wykazują więcéj niż 900 błędów i uchybień w wzmiankowanym słowniku już wykrytych. Przez miłośnika literatury. W Warszawie, w drukarni P. Baryckiego przy ulicy Trębackiéj pod Nr.* 627. — 1830.

Recenzja ta ze 112 stronnic złożona, ze śmiałą pewnością wytykająca przeszło 900 błędów w dziele, którego autor ze znajomości hebrajskiego języka nabył niedawno głośność prawie europejską, należy do rzadkich zjawisk literackich. Pan Chiarini będzie musiał koniecznie na nią odpowiedzieć, bo zarzuty które mu recenzent uczynił, są nader ważne; autor recenzji będzie musiał zasadnie popierać swoje zarzuty, bo inaczéj jemu samemu możnaby potém uczynić zarzut, że niesprawiedliwie sądził o P. Chiarinim, który podjął dokonanie tak ważnego dzieła, jakiém jest przetłómaczenie Talmudu. Tak więc niewątpliwie wybuchnie wkrótce wojna między P. Chiarinim i tymi, którzy są przekonani, że profesor ten zna dokładnie język hebrajski, z jednéj; a z drugiéj strony autorem *Recenzji* w mowie będącéj i równie z nim mniemającymi, jakoby Panu Chiariniemu zbywało na dokładnéj znajomości języka hebrajskiego. *Recenzja miłośnika literatury* jest niejako wypowiedzeniem téj wojny. Ażeby więc czytelników do spodziewanych sporów literackich przygotować i postawić ich w możności do osądzenia, na

któréj stronie jest prawda, przytoczemy tu treść téj Recenzji. Najprzód uderzyło recenzenta, jakim sposobem słownik P. Chiariniego składający się zaledwie z 16 arkuszy objąć mógł język hebrajski z pokrewnemi dyalektami trzech innych języków wschodnich i że P. Chiarini, rodem Włoch, nie znający języka polskiego, wyręczyć się dał w ułożeniu Słownika hebrajsko-polskiego Panu Chlebowskiemu, nieznającemu języka hebrajskiego.

Drugi zarzut czyni recenzent Panu Chiariniemu, że słownik jego jest prostym wyciągiem z wyszłego r. 1823 słownika hebrajskiego uczonego Gesenjusza, pomimo, że P. Chiarini oświadczył w przedmowie, że za wzór służyła mu praca P. Rosenmüllera; i że wyciąg ten w wielu miejscach jest niedokładny i obcięty.

Trzecim zarzutem jest, że P. Chiarini w słowniku swoim pominął do któréj części mowy wyraz jaki należy, którego rodzaju są rzeczowniki i jaka jest różnica wyrazów przez kropkowanie, na czém szczególniéj w języku hebrajskim znaczenie wielu wyrazów zależy.

Czwarty zarzut czyni recenzent Panu Chiariniemu, że niektórym wyrazom nadał dziwne i falszywe znaczenie.

Piątym zarzutem jest, iż w słowniku P. Chiariniego nie ma przytoczeń miejsc z pisma S. jako najgłówniejszego dzieła literatury hebrajskiéj.

Szóstym zarzutem jest, że przy wielu wyrazach, zapomniał autor o swojéj obietnicy względem właściwego umieszczenia piérwotników, i że zapomniał o odmianach słów.

Te główniejsze zarzuty wytknąwszy recenzent nieprzystąpił do szczególnego rozbioru słownika: Niepodobna nam tutaj iść wślad za recenzją; wybieramy wyrywkowo kilka zarzuconych P. Chiariniemu usterek. Wyraz znaczący *dla*, miał on przetłómaczyć *warzywa*; wyraz *jam ostatni*, przełożył *jam tylny*. Niektóre wyrazy mają mylne znaczenie np. wyraz *wołanie*, mógłby być wzięty za wyraz *jaszczórka*; wyraz *zapłata* za *dziecko odsadzone od piersi etc.*

Pracowitą recenzję zakończył autor tém napomnieniem: Wreście, niech mi wolno będzie dodać uwagę ogólną, że ci wszyscy co zajmują się materją małéj tylko liczbie uczonych znaną, skoro mierną albo wcale szczupłą posiadają znajomość przedmiotu, który niby dla powszechnego użytku, a w rzeczy saméj dla własnéj sławy drukiem ogłaszają, że ci, obok niesumiennego postępowania, przez rozmyślne narzucenie innym błędnych nauk i zasad, jawnie się jeszcze wydają z naganném lekceważeniem narodu, dla którego piszą; bo acz czuję swoją mierność, mniemają go być tak nikczemnym, że można go częstować plewą i kąkolem, zamiast posilnego ziarna. Równie szkodliwe, chociaż mniéj naganne, są podobne prace innych, co przez nieświadomość i samolubstwo, własnego nie znają ograniczenia, a namęczywszy się nad sklejeniem z cudzego materjału, niezgrabnéj lepianki, mniemają się być twórcami okazałéj piramidy, chcąc aby się jéj dziwić, aby z niéj brać wzory. Jeśli piérwszych szkodliwą śmiałość, jak drugich zarozumiałość, powściągnąć wypada, daleko silniejszego potrzeba hamulca tam, gdzie dumne uprzedzenie towarzyszy nieznajomości rzeczy i siebie samego.„

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKEJ POD N. 616.